

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tabelem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.



Ś. P.

Helena LATKOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona S.S. Sakramentami zmarła dn. 22 lutego w wieku lat 74. Dziś o godzinie 11 m. 45 rano odbędzie się Msza żałobna w Kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. po Mszy—wyprowadzenie zwłok na cmentarz po-Bernardyński.

O czym zawiadamiają straszkani

Synowie, Córki, Siostra i Wnukiowie

Przyjezdny amator kupuje i płaci najwyższe ceny za antyki

meble starożytne, srebro stare, sztychy kolorowane, a także stare tkaniny. Z losowania osobicie lub listownie sub M. S. od godz. 10—4 po poł. ul. Gdańska 4 m. 2.

Niezbędne dla racjonalnej hodowli trzody chlewnej
mąka mięso-kostna i mąka mięsna
wysokiej zawartości białka strawnego (od 55 do 60%)
posiada:

Wileński Syndykat Rolniczy,
Wilno, Zawaina 9.
Adres, telegraf. ROLNICZE*
10:9—20

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc marzec.

Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek dnia 24 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Porządek dzienny obejmuje przeszło 30 spraw.

300 dekrétów Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Od dnia przyznania Rządowi pełnomocnictw, wydano około 300 dekrétów. Z tej liczby największą wydano na wniosek ministra Skarbu i ministra Przemysłu i Handlu. W „Dzienniku Urzędowym” ukazało się 180 dekrétów, 70—dekrétów ukazało się w najbliższym czasie, po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów, a 50 jest obecnie w stadium opracowania przez poszczególne ministerstwa.

Wprowadzenie rozwodów w Polsce.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt reformy prawa małżeńskiego w Polsce. Nowy projekt prawodawczy przewiduje udzielanie rozwodów w wypadkach „społecznie koniecznych”. Projekt ten zostanie niedługo złożony w ministerstwie sprawiedliwości i wejdzie pod obrady sejmu jeszcze w roku bieżącym.

Unieważnienie list w Okręgu Nr 47.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Komisja Okręgowa Nr 47 w Jarosławiu na złożonych 21 list unieważniła 8 Senację, budził fakt, że prócz list Malejszczyńskich Narodowych Nr 18, unieważniono również listy Nr 1. Buba.

Nowe pismo w Warszawie.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym ukazał się pierwszy numer pisma porannego p. t. „2 grosze”. Redaktorem i wydawcą jest p. Szadewicz, pierwszy wydawca „Gazety Porannej” w r. 1912.

Niedole b. ks. Okonia.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ex ksiądz i ex poseł Okoń przewieziony z Warszawy do Lublina wystosował do Sądu Apelacyjnego w Lublinie skargę na decyzję sądu okręgowego w sprawie zastosowania jako środka prewencyjnego, bezwzględnie aresztu. Sąd apelacyjny w dniu wczorajszym zatwierdził decyzję sądu okręgowego, wychodząc z założenia, że Okoń oskarżony jest za przestępstwa, które grożą długoletnim więzieniem. Tak więc Okoń nie będzie mógł robić mentalika wyborczego w okręgu Lubelskim.

Posiedzenie komisji eksploatacyjnej.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Ministerstwie Komunikacji odbyło się posiedzenie komisji eksploatacyjnej, na której omawiano sprawę szybszego połączenia ważniejszych ośrodków komunikacyjnych. Szczepną uwagę poświęcono połączeniu bezpośredniemu większych stacji z uzdrowiskami. Rozpatrywano bezpośrednią komunikację między Krynicy i Zakopanem. Będzie wprowadzony od dnia 15 maja r. b. specjalny pociąg kursujący między temi dwoma uzdrowiskami.

Podrożeń towarów zagranicznych.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W związku z waleryzacją cel, mają w najbliższym czasie podrożeń wszelkie artykuły zagraniczne. Więc perfumy o 10—15 procent, jedwabne tkaniny o 15—25 procent, korzenia jak kakao, herbata, rodzynki, kawa i t. p. o 8—27 procent, wino o 25—40 proc.

P. Simonds w Warszawie.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym przybył do Warszawy p. Simonds jeden z publicystów angielskich, badający kwestie mniejszości narodowościowych w różnych krajach. W dniu wczorajszym został on przyjęty przez min. spraw zagranicznych Zaleskiego na śniadaniu.

Dziesięciolecie armji czerwonej.

MOSKWA. 23 II. (Pat.). Dziś obchodzona będzie uroczystości 10-tej rocznicy istnienia armji czerwonej. Na terenie całego Z. S. S. R. odbywają się uroczyste zebrania w wojsku, w fabrykach, w warsztatach i instytucjach. Centralny komitet wykonawczy postanowił nadać order „Czerwonego Sztandaru” flocie bałtyckiej i znacznej liczbie osób między innymi Kalininowi, Petrowi, Ushlichowi, Mikojanowi i innym.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Odpowiedź litewska na notę polską.

GDAŃSK. 23. II. (Pat.). Z Kowna donoszą do pism tutejszych: Oficjalny organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidas” ogłasza komunikat urzędowy zapowiadający, że odpowiedź litewska na ostatnią notę polską, będzie w najbliższych dniach doręczona rządowi polskiemu za pośrednictwem posła litewskiego w Rydze. W nocie tej Woldemaras jeszcze raz

sprecyzuje argumenty zawarte w pierwszej notce litewskiej i demagagii będzie udziału w rokowaniach polsko litewskich delegata Ligi Narodów. Jako główne żądanie noty rządu litewskiego — yszale konieczność przedy skutowania protesyj litewskich o odszkodowanie za straty wynikłe dla Litwy wskutek wcielenia Wilna do Polski.

MOŻLIWOŚĆ WZNOWIENIA SPRAWY POLSKO-LITEWSKIEJ W GENEWIE.

BERLIN 23 II. (Pat.). Agencja Telegrapha Union donosi z depeszy z Genewy, że tamtejsze koła polityczne liczą się z możliwością wznowienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego na marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Rząd polski, jak twierdzi agencja Tel. Un. zamierza zwrócić się do

Rady Ligi z odwołaniem, że dotychczasowe rokowania były bezskuteczne i prosid Radę o ujęcie w swe ręce dalszego toku spraw. O ile do tego dojdzie Rada Ligi zwrócić się ma do Woldemarasa z prośbą aby osobiście przybył na sesję marcową do Genewy.

Nowy gabinet w Jugosławiji.

BIRLOGRÓD. 23. II. (Pat.). Skład nowego rządu ustalony został ostatecznie. Prez-sem rady ministrów został Wukicewicz, sprawy zagraniczne objął Marlin-

kowicz wojsko i marynarkę — Badzic, sprawy wewnętrzne — Koroszc, Dziś o godz. 12 ej w południe nowi ministrowie złożyli przysięgę.

Wybory do parlamentu japońskiego.

Polska nie jest jedynym państwem na świecie, które w roku bieżącym przystępuje do wyborów. Odbłyły się one lub odbdą także we Francji, Niemczech, Belgii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Jugosławiji, Rumunji, prawdopodobnie w Anglii i w Japonji.

któreby się dalo zamknąć w mądrze przysłowiu angielskim: Walt seel—czekać i patrzeć. Członkowie „Sejnkai” natomiast mogliby wziąć sobie za dewizę słowa Dantona: Odwaga i zawsze tylko odwaga!

Wskutek tego liczba wyborców, wynosząca dotychczas zaledwie 3 miliony ludzi obecnie wzrosła do 13 milionów. Ustawa wyborcza na podstawie której odbyły się wybory, uchwalona została przez cesarza po sześciolletnich namietnych sporach i debatach. Na 464 miejsca w parlamencie reflektoowało ogółem około tysiąca kandydatów.

Rząd japoński staje na platformie walki z propagandą wyrotową komunistyczną, a także wielki o zabezpieczenie interesów japońskich i o ochronę dla poddanych japońskich w innych japońskich w innych państwach. W dziedzinie polityki przemysłowej rząd zamierza podnieść rodzime rzemiosło i zasilić wydatnie finansowo handel zewnętrzny.

W edukacji młodzieży odgrywa rolę nie tylko zaopatrzenie jej w pewien zasób wiadomości praktycznych, lecz przedewszystkiem budzenie w niej ducha państwowego.

Tylko wychowane w ten sposób pokolenia mogą sprawić czynami, że wszelkie odłamy polityczne naszego narodu, będą jednako błogosławić postępowi na wszystkich polach w państwie.

Drobne wiadomości.

Wynik wyborów w Japonji.
TOKIO, 23 II. (Pat.) Według oficjalnych danych, wynik wyborów do parlamentu jest następujący: konserwatyści uzyskali 215 mandatów, liberalowie—212, niezależni—16, stronnictwo robotnicze—8, stronnictwo kupców—4, stronnictwo reformatorów—3 mandaty.

W edukacji młodzieży odgrywa rolę nie tylko zaopatrzenie jej w pewien zasób wiadomości praktycznych, lecz przedewszystkiem budzenie w niej ducha państwowego. Tylko wychowane w ten sposób pokolenia mogą sprawić czynami, że wszelkie odłamy polityczne naszego narodu, będą jednako błogosławić postępowi na wszystkich polach w państwie.

Układ handlowy francusko-belgijski.
PARYŻ, 23 II. (Pat.) W dniu dzisiejszym podpisany został francusko-belgijski układ handlowy.

Kolonizacja żydowska w Rosji.
MOSKWA, 23 II. (Pat.) Żydowska agencja telegraficzna donosi, że przyjdum wszechzwiązkowego komitetu do spraw osiedlenia, będąca najwyższą instancją państwową dla spraw kolonizacji w Rosji sowieckiej, zatwierdziło na ostatnim posiedzeniu, pod przewodnictwem Kalnina, uchwałę komitetu w sprawie przekazania okręgu Birbidzeńskiego na Syberji na cel kolonizacji żydowskiej.

Trzęsienie ziemi w Palestynie.
JEROZOLIMA, 23 II. (Pat.) Żydowska agencja telegraficzna donosi, że w ciągu dnia wczorajszego cała Palestyna była dwukrotnie nawiedzona przez trzęsienie ziemi. Pierwszy wstrząs

Przemysławka woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak Poznań

Proces Białoruskiej Hromady.

Gmach Sądu Okręgowego w Wilnie przedstawia widck nie zwykły. Już przed 7-mą rano dostarczone samochodami oskarżonych 56 hromadowców z wiecunia Łukiskiego, z tego powodu co parę kroków silne posterunki policyjne utrzymują p rzędek wśród napływają y h świadków i publiczności. W każdym razie przybyło do Sądu około 1000 osób, więc jest o kim pamiętać.

Salę ma wygląd równie niepospzedni. Dostawiono kilka rzędów długich ław dla oskarżonych. Obszerne stoły dla adwokatów i i prasy. Świadców skoncentrowano w sali Sądu Apelacyjnego, gdzie dokonuje się ich rejestrowanie. Po gmachu Sądu uwijają się dygnitarze sądowi i administracyjni. Naoremienie roślin, wreszcie pada rozkaz wprowadzenia oskarżonych. Przewdził ich Bronisław Taraszkiewicz, jako pierwszy został na liście oskarżonych. Za nim Michajłowski, Wołoszyn, Mictla, Ostrowski zajmują zwykłą ławę, reszta kolejno mieści się na dostawionych. Wśród publiczności pierwszy rząd zajmują żony i siostry oskarżonych. Prasa ma swoich reprezentantów z miejscowych dzienników i korespondentów zamiejscowych, potem jest delegat „Tassa”, „Izwiestij” i jakichś amerykańskich pism.

Rozli ga się dzwonek. Wchodzi Sąd w składzie, który podawaliśmy poprzednio. Przewodniczący wice prezes Owsianko osławdca, że komplet sędziów został na wszelki wypadek wzmocniony przez czwartego sędziego i rozpreczyne sprawozdanie personalij oskarżonych. Zaczyna się od Taraszkiewicza. Ten odwoława do białorusku, że mieszka w więzieniu, jest białorusinem, wolnomyslicielem, zajmował się pracami naukowymi i społecznymi, czy jest pod śledztwem w innych sprawach, nie wie, majątku nie posiada. Oprócz niego do bezwymianowości przynajają się: Wołoszyn, Łuckiewicz i Kozicz. Katolikami są Okinczyk, Szczygiński i Nowakowski, jedyny polak w tym zespole, aczkolwiek mówi po białorusku. Wogóle jednak ta białoruszczyzna, to kłyny ze zdrowego rozsądku. Pokaleczone wyrazy polskie i rosyjskie, lub żywcem wzięte rosyjskie. Jest też między oskarżonymi jeden mekhemetista Miśkiewicz i metodysta Burszewicz. Reszta prawosławni, ale i takiego pekroju, jak Marcyk, który zapytany, czy jest prawosławny? odpowidze: „zdajęta, nie było kiedy o tem dumać”. Naogół biorąc oskarżeni nadrabiają miną i odpowiadają swobodnie.

Pe sprawdzeniu generalji oskarżonych, z których 7, 8 ma już za sobą wyroki sądowe. Sąd, żeby nie trzymał kilkuset świadków niepotrzebnie, postanawia przystąpić do sprawdzenia listy świadków i zaprzysiężenia ich, zamiast, jakby to wypadalo, do odczytania aktu oskarżenia, co sila rzeczy musi zająć dobrych kilka godzin. Okazuje się, że z wezwanych 421 świadków oskarżenia, nie stawiło się 88 osób, z których: Awerjanow, Polain, Rudz, Michalczyk i Juchniewicz, wyjechać woleli do Rosji, niż stawać w Sądzie. Sześć osób, to więźniowie niedostarczani z Grodna i Stoinima, dwanaście nieodnależonych, reszta chorzy, z innych okręgów sądowych, lub kandydaci do grzywo za niestawienictwo. Na tem tle zaczyna się pierwsza utarczka pomiędzy stronami: prokuratorzy zgodni z ustawą domagają się odczytania zeznań tych świadków, których choroba lub zamieszkanie w innym okręgu tłumaczy z nieprzybycia. Obrona gwałtownie przeciw odczytywaniu zeznań oponuje, drobniegowo pouczając Sąd, jak się wystawia i przez

kogo świadectwo choroby; nie godzi się również z art. 626 U. P. K. o zamieszkanu w innych okręgach sądowych i domaga się ich sprowadzenia. Główny jednak atak obrony zmierza ku temu, aby Sąd cofnął swoje postanowienie, iż znaczną większość świadków odwołowych obrona może sprowadzić na mocy dobrowolnej umowy, a nie na mocy wezwań Sądu. Rzeczywiście lista świadków odwołowych przedstawia się rozpacziwie. Na 242 podanych nazwisk stawiło się w pierwszym dniu zaledwie 43 osoby, a więc zaledwie 1/5 część. Głównym rzecznikiem obroy i jest prof. Petruszewicz, dz ekan Rady Aiwok., który udowadnia, że niektórzy z tych świadków mają stwierdzić „alibi” oskarżonych, więc niesprowadzenie ich byłoby wprost obrazą Ustawy postępkarnego. Oprócz tego obrona uważa za konieczne staniecie oko w oko ze świadkami oskarżenia takimi, jak Babicz, Gorin, Birdenmajer i gdyby jej tego odmówiono, to stawiła formalny wniosek o odroczenie sprawy. Ma to dla obrony zasadnicze znaczenie przy obronie sprawy w II i III-iej Instancji. Z wniosku tego prof. Petruszewicz da je się wyciągnąć prosty wniosek inny, że obrona nie bardzo wierzy w słuszność sprawy, której broni, i aczkolwiek podkreśla, że odroczenia sprawy w rzeczywistości nie pragnie, to jednak chciałaby mieć wolną rękę na wypadek, gdyby świadkowie jej i na wezwanie Sądu nie zjawili się. A są to świadkowie nie byle jacy. Czytamy na liście nazwiska: Thugutt, Chomiński, Irena Kasmowska, Lud. Aromowicz, Zasztowt (dla Taraszkiewicza), Waslow (dla Michajłowskiego), Bartel i 8 prof. sorów (dla Ostrowskiego), duchowni Samojłow, Białajew, Morozow, Wasilewski i Bohdanowicz (dla Kowza), M. n. Wasilewski, Thugutt, Makowski, Jul Sumorok, ks. Tołoczko, adw. Jundz i, d. Czarnowski, dr. Wygodzki, Cz-sław Jankowski (dla Łuckiewicza). Taki Burszewicz pozwolił sobie przedstawić 50 świadków odwołowych. Czyż ma za to płacić Skarb Państwa?

Odpowiedzi decydującej Sąd na wnioski te w dniu wczorajszym nie dał, prosząc obronę w sprawie wezwania świadków złożyć wnioski na piśmie, a wtedy Sąd powzięnie decyzje, czy świadków wskazanych wezwać, czy powiadomić, a decyzja będzie ogłoszona na jednym z najbliższych posiedzeń Sądu. Co się tyczy świadków oskarżenia, to niektórym świadkom będą wystanę ponownie wezwania, innych zaś Sąd uznał stawienictwo za usprawiedliwione, a zeznania ich będą odczytywane, o ile tego zajdzie potrzeba.

Po rozstrzygnięciu tych kwestyj Sąd przystąpił do zaprzysiężenia obecnych świadków grupami po 50 osób, co potrwało parę godzin. Sąd każdemu ze świadków wyznacza dzień, kiedy się ma stawić do Sądu, począwszy od 13 marca, co dowedziłoby, że w posiedzeniach Sądu nastąpi przerwa.

A teraz parę słów o przedstawicielach palectry. W pierwszym dniu zasiędl pp. Babiński, Ellinger, Duracz z Warszawy, a z miejscowych pp. Petruszewicz, Krzyżanowski, Abramowicz, Maljasz, Siemkiewicz ówna (poraz pierwszy ze wstęgi adwokacką), broniąca z urzędu, Preis, Marcinowski, Żakind, Romankiewicz, Worotyński i Solc, pp. Smiarowski i Honigwill zapowiedzieli swój przyjazd, lecz pierwszego dnia nie stawili się.

Dziś należy się spodziewać odczytania „Aktu oskarżenia”.

Pomoc finansowa Minska Hromadowcom.
„Sowiecka” Białaruś” z dnia 22 lutego Nr. 45 donosi: „Wczoraj Centralny Komitet Mopru (Międzynarodowej Organi-

zacji pomocy Więziom Politycznym) Białorusi Sowieckiej wystaw 7.000 rubli na pomoc więzionym członkom Hromady”.

W okręgu Wileńskim (Wilno i pow. Wileńsko-Trocki) oraz w okręgu Święciańskim (powiaty Święciański, Brasławski, Postawski i Dziśnieński) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Katolicko-Narodową Nr 24.

O wolność szkół akademickich.

Przed parą dniami pisaliśmy o rozporządzeniach p. Prezydenta, które miały być przedmiotem rozprawy w Sejmie. Liczba tych dekrety — jak donosi dziś telefonicznie nasz korespondent warszawski — jest bardzo pokaźna, wynosi co około 300. Oczywiście większość ich dotyczy raczej spraw bieżących i nie posiada znaczenia zasadniczego. Są jednak pomiedzy tych rozporządzeń takie, które wnoszą całkowity przewrót w różne dziedziny naszego życia państwowego, społecznego, umysłowego, naszej administracji i t. p.

Wspomnieliśmy o dekrety dotyczącym sądownictwa, a znoszącym kardynały jego przywilej — nieusuwalność sędziów. Co prawda zawieszenie zasady nieusuwalności ma być tylko czasowe, na okres nie więcej niż dwuletni, przeprowadzenia reformy — niestety praktyka właśnie ostatnich dwóch lat wykazała bardzo do wody, że takiego czasokresu aż nadto dość by przeprowadzić pod względem personalnym jak najgruntowniej „sanację”.

Dziś pragniemy zwrócić uwagę na inne rozporządzenie p. Prezydenta, niedawno wydane, a dotyczące życia naszych wyższych uczelni.

Mamy tu na względzie rozporządzenie o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. (Dziennik Ustaw nr. 11 z r. 1928 poz. 86).

Według artykułu 14-go nowego rozporządzenia, wojewoda jest uprawniony we wszystkich działach administracji państwowej nie zespolonych z administracją ogólną, uczestniczyć osobiście w posiedzeniach wszystkich kolegialnych organów administracyjnych (rad, komisji itd.), zabierać głos poza zwykłą kolejką mówców, a także objąć przewodnictwo obrad. Wojewoda ma wówczas wszystkie prawa i obowiązki przewodniczącego, przewidziane w przepisach o ustroju tych organów kolegialnych.

W dalszych artykułach 21 i 22 rozporządzenia wymienione są galezie administracji, na które nie rozpościerają się wyżej wspomniane uprawnienia wojewodów, mianowicie administracja wojskowa oraz władze wymiaru sprawiedliwości. Dział oświecenia publicznego, a więc także szkoły akademickie, nie zostały wyjęte z pod kompetencji wojewodów, zaznaczono tylko dość mgliście, że inne uprawnienia wojewodów (z art. 12 i 20) nie dotyczą spraw o charakterze ściśle naukowym i dydaktycznym. W razie jakichś zajęć studenckich Wojewoda może przybyć na posiedzenie senatu, odebrać rektorowi przewodnictwo i sam kierować obradami, a nawet — po porozu-

RUCH WYBORCZY.

Wic Kom. Katolicko-Narodowego.

W niedzielę, 26 bm, o godz. 12 i pół po poł. odbędzie się w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5 wielki wiec przedwyborczy, zwolany przez Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy. Karty wstępu można otrzymać w biurze Komitetu (Dominikańska 4) i w podkomitetach dzielnicowych.

[Kłaska jedynki w Niemczech.]

Wczoraj, korzystając z dnia targowego zjeżdżali do Niemczechy agitatozy „bebechowców”, Borkowski i Bronisław Kulesz, byli „Wyzwoleniec”.

Agitatozy wygłosili przemówienia, przeplatując je okrzykami na cześć listy Nr. 1.

Wysłuchano ich naogół spokojnie, lecz gdy doszło do rozegrania numerków i ulotek, słuchacze padali bibułą jedynkową, wznosząc okrzyki na cześć listy Nr. 24.

Niefortuani agitatorzy poczęli wlewać na pelicję, obawiając się o własną skórę. Na szczęście dla nich zwolniony listy Nr. 24 nie używają argumentów kija i kamieni. Skęczyło się więc na chwilę strachu, stracie numerków i kosztach taksówki.

Bezczelne kłamstwo.

„Kurjer Wil.” pisze, jakoby zebrała kobiet na Antokolu, zorganizowane przez „Ba-Ba”, „bojówka endecka” usiłowała rozbić. Jest to bezzelne kłamstwo. Żadnych „bojówek endeckich” nie ma. „Babe-chowci” palkarze sądzą, że fałszami od siebie odwrócą uwagę.

Ucieczka do Mińska kandydatów białoruskich do Sejmu.

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość o ucieczce do Mińska dwóch białoruskich kandydatów do Sejmu.

do Sejmu z listy „Białoruskich właścian i robotników: Welyńca i Kolady.

Należy pamiętać, iż ten przedwyborczy białoruski nowotwór, jakim jest „Partja białorusinów włościan i robotników” został zorganizowany przez czynników, bardzo bliskie stojące „Babe-chow”.

Żydzi agitują za jedynką.

Ajencja Wschodnia donosi: Dn. 21 b. m. odbyło się w Tomaszowie Mazowieckim zebra- nie żydowskich przedstawicieli ze sfer przemysłowych, kupieckich i ziemianinich. Zebrani jednomyślnie oświadczyli się za bezpartijnym blokiem i w celu parcia listy Nr. 1 wyłonili z po- ródz siebie miejski komitet wy- borczy oraz uchwalili wysłać de- pesze holdowniczki do Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Konfiskata.

Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała na- kład czasopisma litewskiego p. t. „Vilniaus Aidas” Nr. 22 z dnia 23 b. m. Konfiskatę zarządzone wobec umieszczenia w tym czasopiśmie artykułu p. t. „Jeszcze o wyborach i partjach”.

Redaktora czasopisma pociągnięto z art. 1-go rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada Miejska.

(Bebeski się „nagle” gniewają. — Wnioski i interpelacje. — Sekcja techniczna i tabliczka mnożenia. — Podatki i długość godzin handlu.)

Stala się zbrodnia niesłychana! Ktoś tam z Magistratu przyrzekł „Ba-bu-sium” oddać sałę na zebra- nie przedwyborcze. Miał być krzesł połamanych, nalemac więcej jeszcze. Spozstrzegł się Ma- gistrat, że to do szczęścia mu nie potrzebne i zezwolenia cofnął. Zawrzał gniewem „Komitet wy- borczy Ba-ba” i za pomocą usłu- żnych sobie meźów wystosował „nagły” wniosek, „aby Magistrat anulował swoją uchwałę, gdyż „Blok” ponosi z tego powodu znaczne szkody, które będzie musiał pokryć Magistrat. Blok ma prawo (II) do objęcia tego lokalu, który mu odebrano bez prawnych podstaw” i t. p.

Zuchwały i wprost obraźliwy ton tego wystąpienia dał wręcz przeciwny skutek. Wniosek nagłego popierany przez sęd. Piłsudskiego, znalazł kontr-mówcę mec. Czernichowa, który zaproponował: — Niech pojedą do Lidy do sędz. Barańskiego. Prezydent Folejewski: „Co to ma z nagłością wspólnego?” — Tam większa swoboda!.. Nagłość sromotnie upada. Zemścił się radny Piłsudski i gdy następnie wypłynęły również dwa nagłe wnioski: 1) aby Stowarzyszeniu św. Zyty, które utrzymuje swych członków bez pracy, umorzyć 3000 zł. zaległego czynszu za lokal w murach po Franciszkańskich; i 2) aby „Tow. Krajoznawczem” umorzyć

wych profesorów lub usuwaniu starych.

Jest to zatem naruszenie auto- nomji szkół akademickich, zagwar- rantowanej w ustawie z dn. 13 lipca 1920 r.

Byłoby rzeczą niezmiernie po- żądana aby — zanim sprawa ta wejdzie pod obrady Sejmu — naj- bardziej zainteresowana strona, mianowicie senaty szkół akade- mickich, wypowiedziały swe auto- rytatywne zdanie.

komorne za 1927 r., a na przy- szłość pobierać po 60 zł. rocznie.

P. radny referował oddalenie nagłości, co też uchwalone zosta- ło i oba wnioski odesłane zostały do komisji finansowej i kultural- no oświatowej.

Nie obyło się i bez interpela- cji, wniesionej przez dr. Rafasa i in. dlaczego Magistrat nie wnosi na porządek obrad sprawy wybo- ru ławnika na miejsce p. Abra- mowicza?

Magistrat tłumaczył się, że dotąd nie otrzymał oficjalnego zrzeczenia się p. Abramowicza.

Rad. Refes tłumaczy, że jest to wystąpienie nie przeciwko Ma- gistratowi, lecz żydowskiemu rad- nym z listy Nr. 8, którzy kłócą się pomiędzy sobą.

Prez. Folejewski zapowiedział zwołanie w tej sprawie Konwen- tu senjorów.

Po tej uwerturze rozpoczęło się rozpatrzenie sprawy pożycz- ki 1.500.000 zł. na inwestycje ka- nalizacyjno-wodociągowe. Sprawa ta już raz była na plenum i zwró- cona do komisji dla opracowania. Obecnie Magistrat przedstawił ją po raz drugi. —

Dla omówienia Magistrackiego wniosku zabrał głos radny prof. Komarnicki, który wskazując na zasadniczą konieczność prowa- dzenia tych robót, tak ze wzglę- dów socjalnych, aby dać pracę bezrobotnym, jak też aby dopro- wadzić stopniowo miasto do właściwego stanu, podał drugo- zącej krytyce cyfrowej niedbal- stwo Magistratu, a właściwie sekcji technicznej w sposobie opracowywania kosztorysów i wniosków w których reją się błędy.

Tak więc na pokrycie wska- zanych robót Magistrat propo- nuje zaciągnąć w Min. Op. Społ. pożyczkę lub częściowo subwencji w sumie 1.500.000 zł. Ale suma ta dostanie się w obli- gacjach 79%, czyli, że gotów- ka Magistrat osiągnie tylko 1.185.000 zł. zamiast wyliczonych 1.295.000 zł. strata na kursie obligacji wyniesie 315.000 zł.

Procenty (9,5) za pierwszy rok od 1.500.000 wynosi 142.500 zł. i będzie potrącony z góry zamiast 1.185.000 zł. Magistrat otrzy- ma 1.042.500 zł., czyli, że na po- krycie preliniowanych robót w sumie 1.153.000 zł. brakuje mu 110.500 zł.!!

Inwestycje wodociągowe przed- stawiają się również niejasno. Ustawa z 11.VIII 1923 r. w art. 28 (Dz. Ust. Nr. 94) zastrzega iż przedsiębiorstwa miejskie mają pokrywać koszty eksploatacji wraz z oprocentowaniem i amortyza- cją, tymczasem z obliczeń Ma- gistratu wynika, że wodociągi dadzą 67.000 zł. deficytu.

Jeśli jednak Magistrat nie uzy- ska subwencji, a będzie musiał zaciągnąć pożyczkę w Min. Op. Społ. na 6 lat, to ten deficyt po- większy się o dalsze 63 000 zł.

Co się tyczy kosztorysów, to są one zestawiane nierzeczalnie. Czy naprzykład uwzględniona jest pod- wyżka, jaką przynosiła Rid-Mij- ska ostatnio pracownikom? Na- pewno, nie! A przecież wobec ro- snącej drożyzny, te pożyczki mo- gą się powtarzać! A wtedy za- nalest projektowanych 4½ kilo- metra robót, może wykona miasto tylko 2½, a jak to się będzie przedstawiało cyfrowo?

Podkreślając więc jeszcze raz konieczność prowadzenia robót, prof. Komarnicki uważa, że pro- jekt powinien jeszcze raz znaleźć

się w Komisji dla przekalkulowa- nia.

Wicepr. Czyż przeprasza Rade najmocniej za omyłki cyfrowe i przyznaje się, że kosztorysy są prowizoryczne.

Prezes Kom. finans. radny Ko- rolec stwierdza, że 1/3 część bud- żetu idzie obecnie na opłacanie procentów od długów.

Można sobie wyobrazić, co bę- dzie następnie, jeśli miasto pój- dzie dalej w tam tempie rozcią- gania długów.

W rezultacie upoważniono Ma- gistrat do starania się o pożycz- kę, ale po otrzymaniu „promesy” cała sprawa z poprawionemi obliczeniami ma wrócić na pla- num Rady Miejskiej.

Statuty podatków od zbytku, od psów i od lokomości w mie- ście przechodzą według projektu Magistratu. Co do opodatkowania psów, to wolne są od podatku szczeniata do 4 ch miesięcy, psy podwózkowe, należące do samo- rządów i handlujących nimi za- wadowo, oraz w częściach miasta o charakterze miejskim.

Przedłużenie godzin handlu w jadalniach i gospodach nie do- prowadziło do rezultatu. Wniosek Magistratu proponuje dla re- stauracji I rzędu od 9—3 rano, restauracje II rzędu 8—24, cukier- nie I rzędu 8—1, cukiernie II rzę- du 8—24, restauracje III rzędu,

kawiarnie, miernicze, bufety od 8—24, a piwiarnie, szynki, bary, od 8—23.

Przyczem powstał projekt zno- welizowania ustawy o godzinach handlu dla sklepów z 10 na 12.

Przeciw projektowi wypowie- dział się przedewszystkiem radny Dziedziul, który powróciwszy świeżo „ex muris carceris”, og- romnie się zakłopotał, czy na ten projekt przychylnie się zapatry- wać będą „Związki zawodowe keinerów”. Wytlumaczono mu, jak również rad. Zeszutowowi, że projekt ten w niczem nie obraża ustawowego 8-10 godzinnego dnia roboczego, gdyż pracownicy mo- gą pracować na 2 zmiany. Zaś radny Engiel dodał, że w ich związku jest tylko sztandar, a członkowie są w Chrześcijańskich Związkach, jeśli więc mogą być zapytane o zdanie związku, to na- leży zwrócić się do „Centrali Chrześcijań. Związków”.

Taka też zapadła uchwała i sprawę odłożono do następnego posiedzenia. Ostatnim wrzecz- punktem obrad były wybory przedstawicieli miasta do Dyrek- cyjnej Rady Kolejowej. Na stano- wisko to desygnowano prezyden- ta Folejewskiego i viceprez. Cy- ża. Sprawa przeniesienia kredy- tów budżetowych nie napotkała na żadne sprzeciwy.

Działalność Kominternu w najbliższej przyszłości.

Według zdania kierowniczych kół sowieckich, będzie sesja wie- senna wydziału wykonawczego partji komunistycznej omawiać cały szereg ważnych zagadnień. Moskiewska „Prawda” uważa, że partja komunistyczna wstępuje w nową erę rozwoju działalności międzynarodowej, której najważ- niejszym rysem będzie „silne za- ostrzenie kapitalistycznych an- titez”.

W związku z tym poglądem „Prawdy” musi międzynarodówka komunistyczna zmienić front, i rozpocząć bezwzględna walkę z międzynarodowymi usiłowaniami socjalistów, którzy są główną przeszkodą w zdobywaniu wpły- wów wśród mas ludowych przez partję komunistyczną.

W szeregach przywódców ko- munistycznych podkreśla się ko- nieczność rozpoczęcia energicz- nej walki z socjaldemokracją an- glijską, która wyrządza komu- nistom największe szkody. Także we Francji ma być wzmocniona działalność partji komunistycznej.

Najwięcej kłopotów i trud- ności sprawia komunistom sytu- acja w Chinach. „Prawda” pi- sze otwarcie, że „chińska partja komunistyczna musi skoncentro- wać wszystkie siły celem przygo- towania stanowczej walki”. Mię- dzynarodówka komunistyczna za- mierza systematycznie przygo- towywać chińską partję ko- munistyczną do powstania prze- ciw obecnemu regimowi. W przy- gotowaniach tych, ma dla chiń- skich komunistów zasadnicze zna- czenie koordynacja sił komu- nistycznych z siłami chłopów chiń- skich. Realizacja tej współpracy jest jednym z najważniejszych za- dań chińskich komunistów na naj- bliższą przyszłość.

Przyszła sesja komitetu wy- konawczego obradować będzie także na temat działalności mię- dzynarodowej trockistów. „Paw- da” podkreśla, że byłoby zasad- niczym błędem zlekceważyć nie-

bezpieczeństwo jakie dla partji komunistycznej przedstawia dzia- łalność opozycji Trockiego w Europie zachodniej. Stalin i jego zwolennicy uważają że ta działalność zagraniczna jest daleko niebezpieczniejsza, niż działalność trockistów w ZSSR, ponieważ na Zachodzie popiera opozycję burżuazji i socjalistów. Dokumenty opublikowane w prasie komunistycznej wykazu- ją jasno, że trockiści widzą największą korzyść w działani- ności agitacyjnej w państwach zachodnio-europejskich. Zadaniem plenum międzynarodówki komu- nistycznej będzie dyskredytowa- nie działalności opozycyjnej w pa- ństwach burżuazyjnych. Koniecz- ność tej pracy uzasadnia „Praw- da” w ten sposób: „Stanowczo musimy walczyć przeciw tej or- ganizacji, która w szeregi nasze usiłuje wnieść zarodki rozkładu”.

Ze świata.

Protest bohaterki wojennej.

Jedna z angielskich wytwórni fil- mowych stworzyła świeżo wspani- ły obraz z czasów ostatniej wojny. Bohatką jego jest pielęgnarka miss Covell, uwieczniona przez niem- ców skazana bez żadnych dowodów na śmierć za rzekome szpiegow- stwo i rozstrzelona. Przeciwno temu obrazowi, jakoby zbyt ja- trzącemu zaprotestowała cenzura angielska.

Na skutek tego protestu dru- ga pielęgnarka, Ada Bedard, kole- żanka miss Covell, która z nią ra- zem wzięta była do niewoli, są- dzona i na śmierć skazana, lecz w ostatniej chwili uwolawiona, na wiadomość, że angielska ce- zura filmowa wypowiedziała się przeciwko wyświetlaniu filmu „Ju- trzenka” (Dawa), zwróciła wszyst- kie dekoracje wojskowe, jakie otrzymała w czasie wielkiej wojny.

W okręgu Lidzkim (powiaty Lidzki, Wołożyński, Oszmiański, Wilejski i Mołodeczański) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Polskiego Bloku Katolickiego Nr 25.

LUDWIKA ŻYCKA. 20) W CZORAJ. Migawki ze stosunków polsko-litewskich. XVI.

W Wileńsku od rana Marysienka była już na no- gach i wróciła z kościoła, kiedy Juljusz kończył tualetę. Mieli wyjść razem do miasta. Spojrzął po jej palce i kapeluszu:

— Musisz, moja droga, sprawić sobie miejskie ubranie na ulicę.

— Może już potem, gdy ten proces cały się skończy, no i bank...

— Co potrzeba, to potrzeba zarz. Chodźmy. Sam wybiorę.

W mieście czuło było przyspieszone tempo ruchu ulicznego. Dużo wiejskich opalonych twarzy, dużo postaci dostatnio, ale niemiode im ubranych i przyglądających się wystawom magazynów, spo- tykało się na ulicach. Po wyjściu ze sklepu ubrań i od modniarki, natknęli się na Jana.

Opowiedział im o tutejszym Komitecie dla przyjmowania rodzin przybyłych wieśniaków, pra- gnących widzieć się z wziętymi. Ulokowano ich w dwóch gmachach po- klasztornych przy probostwach.

— Mają wszelkie zaopatrzenie i osobną kuchnię. Chcą być na procesie przy wyroku. Świadkowie są dostatecznie objaśnieni—nawet i ci z policji. Główny obrońca z Warszawy przyjechał dziś rano. Obroń- cy wileńscy, adwokaci najslawniejsi konferowali już z nim, wyjaśniając różne szczegóły oskarżenia. Prze- dewszystkiem nie żalowano pieniędzy, przygo- towując się do tego oddawna. Nasze składki ze wsi dziś wrzyciem. W porę przyszły, — mówił Jan szeptem.

— A czy nie można widzieć się z kobietami uwięzionymi? Chciałabym widzieć Butkowską i Mic- kusewą, żeby im powiedzieć, że ich dzieci są pod moją opieką we dworze, że zdrowe i pocieszyc te biedaczki, dodać im odwagi przed tym sądem.

— Nie, pani. Teraz za nic nie można prosić o widzenie się z podsađniami: toby wyglądało pe- dejrzenie. Zrobiliśmy co można. Jeszcze jedna kon- ferencja z adwokatami i Juljusz potrzebny jest na- niej dla różnych szczegółów o pojedynczych oso- bach. Bo on najlepiej ich zna — prawie świadek naoczny zdarzenia. Wszyscy adwokaci stają dobro- wolnie i bez honorarium, nawet sami przyklądają się do kosztów utrzymania przyjezdnych rodzin.

— Dziś było niebożeństwo na intencję tego sądu w Ostrzej Bramie. Tłumy zaległy kaplice, wschody i kłęczą na ulicy. Duchowieństwo całe współczuje z nami i współdziała z nami.

— Tak, teraz. Znam tu kilku księży nam nie przychylnych, bo pochodzą z ludu litewskiego, ale ci obecnie już nie dzielą nas na Polaków i Litwi- nów, jak na czarnych i białych — wszyscy z nami.

— Bo bieda przycisnęła. Zobaczymy jak bę- dzie potem, — mówiła Marysienka. Ale wszystko jedno. My robmy swoje według sumienia i serca. — I według rozumu, — dokończył mąż.

Rozstali się omawiając godziny spotkania. Wczorajem miał przyjść do nich Rupejko z no- winami.

Społeczeństwo Wileńskie było bardzo przejęte zapowiedzianymi sądami. Wszystkie warstwy, sfery, kółka, kółeczka, bractwa tajne i jawne, wszystko tylko o tem mówiło i współdziałało, zachowując potrzebną ostrożność.

W dzień procesu ranluko przeprowadzono więźniów do gmachu sądowego. Stróżami zamietający ulicę zdejmowali czapki przed idącymi i wzdychali, kiwając głowami. Służące i różne paniusie wra-

cające z kościoła, rzemieślnicy idący do roboty spoglądali ponuro i ścigali ramionami w milczeniu spluwając.

Po południu, gdy odprowadzono więźniów ulice były pełne. Inteligencja przystawała wodząc oczami za idącymi. Wszyscy podnosili kapelusze i czapki. Panie niektóre przycisnęły chusteczki do ust, jakby wstrzymać chciały wielki, ogromny krzyk pednoszący się z piersi. Gromady wieśniac- ków, idące za więźniami, płakały. Cisza była na ulicach i tylko słychać było tupot nóg idących i powolny klekot dorożki jedynej, wiozącej jednego z uwięzionych. Starzec białowłosy, schyłony tak, że prawie głowa dotykała kolan, odkryty szary siemię- gaw na zgarbionych plecach, podtrzymywany był przez dwóch policjantów, stojących na każdej stro- nie na stopniach dorożki. Głowa jego drgała od każdego stuknięcia koła o kamienie brukowe, dłu- gie siwe włosy miewał wiatr. Przed nim prowadzo- no grupę mężczyzn w gestem otoczeniu policji. Wymierzowani chłopcy, chudzi, z obrószlami twarzami mężczyźni szli równo, powoli, jak w śnie. Grupa kobiet w ciemnych spódnicach, w chustkach na głowie, w płóciennech fartuchach tak jak je chwycono z pod Smutkialisa, szła pod strażą pe- licjantów. W rękach ich rozżawce pacierki kleko- tały leclutko, uderzając o siebie i o metalowe krzyżki, a usta odmawiały chóralnie pacierze. Głos rozchodził się w przetrzęta równym szmerem, skandowanym przy każdej „Zdrowaś Maryjo” od- mawianej po litewsku.

Łudność ulicy, publiczność, dzieci — stawali. Stara żydówka z dwoma koszykami owoców za- patrzyła się na ten pochód i przechyliła koszyki: ziociste pomarańcze i rumiane jabłka potoczyły się pod nogi w łapciach, kalczone na twardych ka- mieniach.

Rai jeden krok nie został wstrzymany, ani jedna postać nie podniosła czoła, ani jedna ręka, wygodzona i sprężynna, nie ściągnęła po toczące się owoce. Pozostały ona w czarnym pyłe ulicy, a męczeński pochód szarych postaci niewiast po- szedł w dal, gnany złą siłą w zapadający mrok wie- czoru, przy szmerze rożnionych pacierzy.

Okrzyk zgrozny, zatrzymanych w piersiach pol- skiego katolickiego Wilna, wrócił w ich głębie i nie drgnął w powietrzu przesiąkniętym przemocą. Cierpli- wość i siła utajenia korysała moc jego w ciszy na wielką niezbadaną przyszłość — na wolność „naszą i waszą”.

Wieczorem Rupejko przyniósł wiadomość o wy- roku.

Większość została uwolniona. Kilku dostało jeszcze po paru miesiący więzienia dalszego. Niko- go nie skazano na wysyłkę w tajgi syberyjskie.

Bcho Cuzilmy przelcieli oceanu i góry i za- targalo powietrzem, którym oddychali ciemniejący. Wszyscy odcuili jakby spadł im z piersi ogrom- ny kamień. Rupejko złożył przed panią Juljuszową tysiąc rubli na komitet pomocy dla uwolnionych.

— Co to mówić? Mogłoby być gorzej. Zawsze opór władzy, samowola, — ciągnął tonem uznania wyroku.

Marysienka miała ochotę odsunąć całą tę pacz- kę banknotów z powrotem ku donatorowi idealizu- jącemu władzę najędźników, ale w porę wstrzyma- ła się spojrzawszy na męża.

Powrót więźniów wycieńczonych długiem zamknięcia, nieznanymi miastami, musiał otrzy- mać opiekę. Juljusz wniósł projekt, aby tę rolę powierzyć młodszemu Pauksztisowi, który właśnie zdał już ostatnie prawnicze egzamina i czekał na obecną mu przy sądzie posadę.

Muzyka w Wilnie

Slawa Klaudia Arrau'a, jako pianisty, dotarła do Wilna przedtem, nim on sam zawitał do naszego miasta. Tyle jednak razy spotykał nas przykry zawód, że z pewnym niedowierzaniem...

zrozszerza swą koncepcję interpretatorską na planie dynamicznym utworu, dzięki czemu nawet tak blaha banalność, jak sonata Webera, nabiera zarysów monumentalnych...

wany łatwością, z jaką świetny skrypek pokonywa trudności techniki skrypcowej, lecz strona duchowa gry pozostawia wiele do życzenia. Arysta dość powierzchownie...

wstydziła i już śpieszą oddać swą niezłość. Dobry ten przykład Naszego Pasterza zdział, iż została uchwalona pożyczka budowlowa i dzięki staraniom p. leśniczego Michajłowskiego wydana i już zwieziona...

dźców rewolwer, systemu „Buldog”, strzelił w kierunku okna. Strzał był fatalny, kula przebiwszy ramę okna, uderzyła w głowę znajdującego się za oknem piętnastoletniego chłopaka...

PROGRAM Chłopskiej Partii Lewicowej, Brześć n/B, 1927. Centralny Komitet Chłopskiej Partii Lewicowej. (Druk. B. Ginzburga) S: 6, nb. 2. (157 x 117).

Z KRAJU.

Wasiuły, Świącianiński pow.

Po przeczytaniu „Dziennika Wileńskiego” Nr. 25 r.b. o ofiarności Jego Ekscelencji księdza Arcybiskupa Wileńskiego, chcąc podać do wiadomości, iż Pasterza ofiarność nie omięła i naszego kościoła bo dnia 30 listopada 1927 roku miejscowym ksiądz proboszcz ogłosił, iż 600 zł. otrzymał od Jego Ekscelencji na wykończenie kościoła...

Walka z przemytnikami.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. patrol K. O. P. w rejonie Wizan natknął się na kilku przemytników, którzy na widok żołnierzy perzulił łup, przedostali się za granicę do Litwy i zasypali patrol gromem kul rewolwerowych...

Straszny wypadek.

Dnia 21 b. m., o godz. 6-jej, w gm. Trockiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W dniu tym piętnastoletni Bolesław Winiewski, ze wsi Popy, pozostawiony w mieszkaniu, został zabity przez sznura gazowego...

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dn. 22-23 lutego 1928 r. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). KLASYFIKACJA szczegółowa wydatków Wydziału Drogowego. [Wyd.:] Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie. Wydział Drogowy. Druk. Dyr. K. P. Wilno [1928] 8° (173 x 124) S: 18

MEISSNER Janusz: Legenda Montpelier. Magazyn Biblioteki Groszowej. [Wyd.:] Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie. Wydział Drogowy. Druk. Dyr. K. P. Wilno [1928] 8° (170 x 120) S: 31, nb. 1. Cena 25 gr.

Do PRACOWNIKÓW Wileńskiej Dyrekcji [P]olskich [K]olei [P]aństwowych w obrębie Wilna. [Odezwia w sprawie cfr na rzecz Domu Dziecka zamiast powinowactw z okazji świąt Wielkanocnych]. Druk. Dyr. K. P. Wilno [1928]. Ulotka (118 x 144).

PRAWYLNIK dla bibliotek czytelników Ukraińskiego Tow. „Proswita” w Baresti na Pr. [rusk.]. [Brześć n/B. 1928. Druk. Ginzburga] S: 14 (168 x 118).

GIEŁDA.

WARSZAWA, 23. II. (P. A. T.). Dolar 8,88-8,90-8,86. Holandia 358,80-359,70-357,90. Londyn 43,49-43,60-43,38. Nowy York 8,90-8,92-8,88. Osłó 237,50-238,10-236,90. Paryż 35,07-35,16-34,98. Praga 26,41 1/2-26,48-26,35. Szwajcaria 171,68-172,11-171,25. Włochy 47,25-47,37-47,13.

KINO „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Uroczysta Premiera! Niebywała Sensacja! NA SCENIE tylko kilka gościnnych występów prima baletnicy b. cesarskiej opery w Moskwie OLGI SMIRNOWEJ. Tańce klasyczne, nowoczesne i egzotyczne.



NA EKRANIE Największy Superszlager Sezonu! „Igrzysko Namiętności”. Potężne arcydzieło napięć erotycznych z udziałem sławy ekranu Dolores Del Rio

„Boromentol” Magistra A. Bukowskiego. Znanymi strofami fortepianu A. Pacowski. Przejmujące straszenie, reperacje i odnawianie fortepianów, pianin, fisharmenji i innych muzycznych instrumentów.

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Salmiejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 23-go do 26-go lutego 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Z żaru piekła na śnieżny szczyt” sensacyjne przygody wyprawy myśliwskiej w 1914 roku...

Prowinia! Tanim kosztem załatwimy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc.

SPRZEDAŻ. Z powodu wyjazdu do sprzedaży mieszkania, burko i futer. Artyleryjka 4 m. 1, p. Rymski-wieza 324-8.

Bank Ziemiański w WARSZAWIE Wydział agrarno-parcelacyjny Przedstawicielstwo w Wilnie. Ul. Wileńska 30. — Tel. 4-43.

Lek.-Dentysta Maria Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, Prombowanie i usuwanie nieczystości bez bólu...

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIA K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabryk.

Obajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kisielca, obstrukcji i kamieni żółciowych.

POLWARK około 85 ha sprzedamy lub wydzierżawimy zaraz. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9-85, 421-0.

ZNANY ESTOŃSKI ŻOŁĄDKOWY CHLEB PAINNORMAL usuwa zaparcie i reguluje trawienie.

Kupię plac w większy lub mniejszy z budynkami lub bez Oferty z podaniem wielkości ceny, i warunków, adresować do Dziennika Wileńskiego pod „GOTÓWKOWE”.

OBWIESZCZENIE. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Karmelitow, zamieszkały w m. Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 m. 12, na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 marca 1928 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Szkaplernej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Reffessa Grzegorz i fabry wyrobów drzewnych „Eksport Deb” sp. z o. o. majątku ruchomego, składającego się ze stragaru, tekarki, lebidki, imadła i 20-u sztuk debiu od 2 do 4-cm mtr długości oszacowanego na sumę 4850 zł. na zaspokojenie pretensji Anny Maciejowskiej w sumie 4598 zł. z procentami i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przedrzuć być może w dniu licytacji, zgodnie z art. 1646 U.P.C.

LEKARZE Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 19 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

1 albo 2 pokoje do wynajęcia. Wileńskiego 22 m. 3. 3828

HEMOROJDY! CZOPKI HEMOROJDALNE Gąseckiego

KALENDARZ WIADOMOŚCI FILMOWYCH 1928

Już nastąpił czas zaopatrzenia się w materiały na sezon budowlany na wsi. Przyjmuje sprzedania projektów różnych dworskich budowli z drzewogliny i drzewobetonu, według wyrobowanego w kraju własnego systemu, a również kierownictwo tychże robót.

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 367. Przyjmuje od 8/2 - 1 i 4-8. W. Z. P. 28

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44

OSTATNIE niezłazne kosmetyczne nowości, eliksir na łoki i fale, utrwalający ondulację, gwarantowane, potęgowane ręczne aparaty do samomasażu twarzy i całego ciała, najrozmaitsze pasy uszczuplające—ostatnie modele.—Zadajcie bezpłatnych, ilustrowanych prospektów.—D.H. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131.

WYKWINTNE OBUWIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBUT” Wileńska 3. 0721-39

NASIONA INSPEKTOWE jak: rzodkiewka, salata, ogórki, melony, kalafiorzy, spinaki, marchew-karota, 18 paleca W. WELER, Wilno Sadowa 8. Zawalna 18. Każdą sumę do 5,000 dolarów ulokujemy natychmiast na dobre hipoteki. Dom H. Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9 05 424-20

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. KOBIECIA-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. Telefont Nr. 277. W.Z.P. 31

POŻYCZEK udzielimy na różne terminy i w różnych sumach. Wileńska Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 1 basawicrom. — 10